

Po tym jak na mieliźnie ugrzęzła sprzedaż Romy w ręce Dana Friedkina, James Pallotta poszukuje ciągle potencjalnego nowego nabywcy, czekając też na nową ofertę swojego kolegi z Teksasu. Tymczasem media strzelają na lewo i prawo mało konkretnymi plotkami.

Jedne z nich traktują o zainteresowaniu klubem Giallorossich ze strony grupy przedsiębiorców z Florydy, wśród których miałby znaleźć się Michy Arison, właściciel Miami Heat, znajdujący się wśród pięciuset najbogatszych ludzi według Forbes.

Tymczasem Filippo Biafora, dziennikarz *Il Tempo*, ucina pogłoski, cytując Arisona w mediach społecznościowych: *"Nie mam żadnego interesu w kupnie klubu piłkarskiego. Pogłoski na temat Romy? Nie wiem o czym mowa, nie ma niczego"*.

Jedynym "graczem" wydaje się zatem pozostawać Friedkin, który zgłębił dokładnie na początku roku wszystkie sprawy związane z klubem. Problem tylko w tym, że ewentualna kolejna oferta złożona Pallotcie może być jeszcze niższa z uwagi na prawdopodobny brak Ligi Mistrzów w kolejnym sezonie, a także zbliżającą się wyprzedaż aktywów w postaci graczy.

Autor: abruzzo